

C O P I A

Liſtu od Szláchcicá iednego do znáiomego ſwego piſánego.

Moy ſerdeczny Mośći Pánie Bráćie.

W *Swieżey to Wáſzeć-Mośći Pan będzieſz miał Pámięći, żem ia záwſze, ile ieno okázya ſię tráfiłá,* Libertatem Patriæ tangens, *to czynił, co dobremu Szláchcicowi y kocháiącemu Oyczyżnę Synowi czynić należáło. Wieſz Wáſzeć-Mośći Pan, że tá ku miłey Oyczyżnie moiey życzliwość nie dopuśćiłá mi, ábym ſtopy naywiękſzey częśći Bráći Náſzych, przez rożne Intereſſy y niezliczone intencye umowionych náſládował, lubo w ten czás* Duplex Electus *koniecznie tą álbo ową pártyą wźiąć potrzebował. Wiádomo Wáſzeći Mośćiemu Pánu, iżem wſzytko* ſine præoccupatione affectuum *dobrze rozſądziwſzy, y prawdziwey ſámey rzeczy fundáment wynálazſzy dopiero pewne uczyniłem* concluſum, *zważywſzy naprzod* rerum circumſtantias, *przećiwko ſkutecznemu ſwobod y wolności náſzych pożytkowi. Nie można tedy, áby Waſzeć-Mośći Pan te moie* ſentimenta de præſenti regiminis noſtri ſtatu, *iuż po kilkákroć, á oſoblíwie onegdáyſzym dość oſtrym piorem, pożądane ták explikował, iákoby w nich boiaźń, nádzieiá, albo inny iákikolwiek nieporządek rękę moię prowádźił. Owſzem táką Wáſzeć-Mośći Pan* de zelo & vigilanti mea diligentia pro ſalute *Narodu Polſkiego muśiſz dekretowáć ſentencyą, że intencya moiá* meretur, *áby dla niey nie było mi zá grzech poczytáno, ieżeli ſię w tym ſkrypćie cokolwiek wykroczyło.*

Przypominąiąc ſobie wſzytko, co ſię ieno do tych czas od Koronácyey począwſzy w Polſcze Náſzey dźiało, dźiwowáć ſię muſzę, że ći, ktorzy to Columnæ Reipublicæ Noſtræ audiunt, *naybárźiey nieſtátkuią, lecz chwieią ſie iáko márne trzćiny,* minimo particularitatis vento *przytknione; nie uważáiąc że ráda po kilkákroć odmieniona toż ſámo iutro zburzy, co dziśia wyſtáwiłá.*

A *Z kąd*

Z kąd nic pewnieyſzego pochodźi, ieno wſtyd, hańbá, y cáłego świátá nárzekánie nie tylko ná ich oſoby, ále też ná cáły zacny náſz Narod. Káżdy z nás wie, bo iuż tulit fama per orbem, *że ná Elekcyey* firmum *wſzyſtkich niemal Bráći Náſzych ſtánęło* conclusum, *aby Piaſta żadną miárą ná Tron nie wſádźić, ále ná beśpieczeńſtwo Praw y ſwobod Náſzych Cudzoźiemcá zá Páná obráć iáko też ſámá Elekcya ná dwoch Cudzoźiemcow pádłá. Między temi dwomá teráźnieyſzy KROL Iego-Mość* per addictos ſibi recōmendabatur, *nie tylko, że* ſtirpe Regia progenitus *y z Oſoby ſwoiey godzien áby pánował, ále nayhárźiey że miał ſkarb y Woyſko, ktoremi* neceſſitati Noſtræ *naylepiey* ſuccurrere *mogł. Pámiętáć nie mogę, że ná ow czás choć ieden z Ich-Mośćiow z tym ſię odezwał, iákoby tá KROLA Iego-Mośći potęgá* libertati Noſtræ *mogłá bydź niebeśpieczna. Atoli iednák wſzytkie te propozycye nie były u mnie* tanti valoris, *áni mnie ták dálece dotykáły ;* conſtantiſſime *ſtawałem przy ſentymenćie raż podánym , áżem ſię* in facto de Propoſitionibus *informował, zważywſzy one* cum bono Patriæ. *Y tak będąc od wſzelákich ſkrupułow uwolniony, y ſámą prawdą* convictus, *poſtrzegłem, że* lucrum *od Teráźnieyſzego KROLA Iego-Mośći* Nobis ſperandum , *dáleko większe, niż owe co Nam Xiąże de Conte pokázywał pożytki : Dopiero tedy nie mogłem ieno* a priori voto decedere.

Teraz nayśmieśnieyſza, że ći Ich-Mość : ktorzy w zwyſz wspomienione argumenta ták zeloſe pro Regnante *allegowáli, też ſáme* contra illum applicarė *uśiłuią, życząc oſobę Iego y Intencyą na złączenie śił ſwoich* cum viribus Reipublicæ *nam obrzydźić, Rzeczpoſpolitą z Pánem do diffidencye przywieść, á przez to Nas y Oyczyznę Náſzę wiecznie zgubić. Káżdy, ktory podczciwego ſercá, łácno ſię dorozumie iákim głoſem ten proceder kończy. Niepodobna áby kto chwalił, że ći Ich-Mość tákowe dzięki, łáſkáwemu Pánu zá Wſzeláką dobroczynność oddawáią.*

Tym to Ich-Mość záſłużyć chcą nie tylko owe ſummy, ktore factâ *iuż* Electione *z łáſki Páńſkiey niepotrzebnie Ich-Mośćiom ſię doſtáły, ále też y bogáte* beneficia, lautiſſimas dignitates & Ampliſſimos honores, *ktoremi Ich-Mośćiow* Generoſa Liberalitas *KROLA Iego Mośći hoynie obdárowáłá. Tym to Ich-Mość nágradzáią niezliczone* commoda, *ktore* in Rempublicam Noſtram ex occaſione *ták walecznego Woyſká, y ſprowádzenia, tyle Millionow z Dziedźicznych Kráiow Saſkich* redundant. O! ingratitudinem nunquam excuſandam ! *nie mowię że ćiż Ich-*

Mość

Mość minus conſiderate talia proponunt *coby dość było ná ruinę Oyczyżny;* *bo z kąd* Regna pereunt nisi diſcordia ?

Ale dla Bogá coż temu zá przyczyná, że ſię Ich-Mość ták zábaczyli, z kąd ta ták ſroga Ich-Mościow ná Páná nie chęć? verbo dicam. *Ponieważ ochota od złotá pochodźiłá, á* K R O L *teraż pieniędzy ná potrzebnieyſze expenſá chowáiąc nic dármo nie dáie,* hinc illæ lacrymæ. *Aże* avaritia *w Piſmie Swiętym* radix omnis mali *názywa ſię coż mam mowić o Teráźnieyſzych Ich-Mościow Propozycyách, ktore nie z kąd inąd ieno* ex hoc fonte *pochodzą.*

Zal ſię ieno Boże, że przez ten nienáſycony appetit my ſámi Sąśiádom, ktorży iuż invident incrementis Reipublicæ Noſtræ, *przećiwko náſzemu dobremu służym, y to czynim,* quod nobis adverſum, adverſariis proficuum eſt. *Bo ná co* diſſenſiones inter nos fomentant, *ná co* ſemen diſcordiæ ſpargunt vicinæ potentiæ ? *ieżeli nie ná to, áby co nam gwałtem wydárli, poki my ſię między ſobą tłuczem, otrzymać mogli. A my iák oślep w ſwoie licho leżiem y niezgodę iáko mogąc konſerwuiem. Ná tenże ſkutek wſpomina ſię u nas* res Elbingenſis, inſimulando *rożne Chymery przez ktore Páná z kreditu u Rzeczypoſpolitey wyſádzić napieramy ſię. Ale z ſercá mowiąc ták powiádam, że niepodobna mi ſię zda, by* KROL *Iego-Mość* in hoc paſsu *z Xiążęćiem Brándeburſkim kolludował, z dwuch oſobliwie rácyi. Naprzod że przez Elbląg wzięty* & Camera & Gloria Regis *uſczerbek ponośi. Potym że ſię Dwor Xiążęćiá Brándeburſkiego* publicè *tym chwali. A gdyby tá* colluſia *KROLA Iego-Mośći z Xiążęśiem w ſámey rzeczy y prawdźie byłá, requirowałáby* ratio ſtatus *áby ią iák mogąc ſekretowáć oſobliwie we Dworze Brándeburſkim. Ia ták kłádę że ten Dwor* fictam hanc colluſionem *dla tego rozgłaſza* ut diffidat Polonia Regi, *y żeby przez tákową diffidencyą przeſzkodzić, ábyśmy nie mogli prawdźiwego intereſſu obſerwowáć, áni* coniunctis Poloniæ & Saxoniæ viribus amiſſa, *rekuperowáć. Bo to pewna, że Elbląg z Poſſeſyei Brandeburſkiey nie wynidzie, poki my ſię między ſobą wádzić nieuſtániemy. Prędzey y pono słuſzniey ták rozumieć wolno że niektorzy między námi* cum Electore colludunt, *bo y w Litwie pod czás ſciſyei ieden drugiemu to przymawiał: Y ieſzcze niektorzy z nas* familiáriſſimè *ze Dworem Brándeburſkim korreſponduią; Drudzy nie wſtydzą ſię y* publicè partes *Xiążęćiá* defendere, & hoſtilitatem Nobis diſsvadere. *Milczę Penſye ktore nam z Berliná dochodzą.* Sed tranſeat hoc cum cæteris. *Wſzakże nie iednego to Dworu*

 Brande-

Brándeburſki go maxima, *wſzyſcy ná to Sąśiedźi Náśi uśiłuią, nie dármo śmieiąc ſię, że my wierzym co ieno kto w ucho nam záſzepce nie exáminuiąc czy prawdá to, czy nie ?*

Wſzakże mamy między ſobą z łáſki Bożey Viros judicio pollentes, *mamy* Politicos omnibus ferè numeris abſolutos, *mamy Senatorow, ktorych* Fides in Rempublicam & dexteritas in rebus agendis *nie iednym przykłádem doświádczona. Z kąd że to dla Bogá* ! *że* lucem â tenebris, diem â nocte, Cœlum â terra diſcernere *nie możem ? Wſzytko to* præoccupata *czyni* opinio; *Otoż ſprobuiem; weyrzmy* ſine affectibus. *ná* argumenta *ktore nam radzą* diffidere Regi *y Woyſku iego Cudzoźiemſkiemu, wnet ſię áſſekuruięć, pokaże że nie máſz czego ſię bać chyba ćieni, álbo brząkáiącego ſtráſzydłá.*

Iuż ći to u nas concluſum & conſummatum *że w prowádzenie Cudzoźiemſkiego Woyſká* in viſcera *Páńſtwá wolnośćiom naſzym* interitum ominatur. *Iuż ći to tak pewna* ut nihil ſupra *Ale Bráćiſzeńku, uważay tylko, czy możem tákie fráſzki wierzyć bá y wſpomináć beż wſtydu, ſromoty y naywiękſzey krzywdy Náſzey. Czy my to iuż nie Polacy ? Czy nam Zołnierzá, czy wodzow nie doſtáie ? Czy bronić ſię od napáśći nie wolno ? Czy Niemcy nieśmiertelni ? Czy* invincibiles, *żeby ich kilkanaśćie tyśięcy cáłą Rzeczpoſpolitą Polſką pod iárzmo podbili. Kłádę, że ná tákową Imprezę máło ieſzcze w Polſzcze Niemcow. A do tego znam Páná ná wylot, y áſſekuruię, że nie odważy ná nię ſwoiego honoru y ták wiele dobrego ludu, nie máiąc ſię czego ſpodziewáć ieno* exitum maximè dubium. *Chybá że my ſámi nieſzczęśćia náſzego przyczyną będźiemy, przymuſzáiąc Paná* ad extrema, quæ inſperatum ſemper habent effectum, *iáko to rożne przykłády świádczą. Ba y Sąśiad widząc* oppreſſionem *Páná do Kolligacyj z nim przychodźi, czegoby nie czynił, gdyby KROL był* aggreſsor libertatis Noſtræ. *Kázdemu bowiem z Sąśiádow ná tym należy,* & politica vicinorum Principum ſalus in hoc verſatur, *áby w Polſzcze KROL y Rzeczpoſpolita byli w rowney potędze, żeby ieden drugiego nie przemogł. Bo przy tákowey æmulácyey nie długo pokoy między niemi bydź może. Z teyże rácyi káżdy z nich kilká Iabłek złotych ma pogotowiu, ktore ſkoro między nas wrzući, my ſię o nie wádząc zewſząd Sąśiedzkiey pomocy potrzebuiemy; á gdyby* unita *byłá* vis Noſtra *baliby ſię Pánowie Sąśiedźi y kłániáliby ſię nam, proſząc ábyśmy ſpráwiedliwie nie odiſkiwáli, co nam nieſpráwiedliwie wźięto.* Hoc certiſſimum, *że wſzyſcy PP. Posłowie* Exterorum Principum *teraż w Wárſzáwie będący nic innego nie robią, ieno że* diſcordi-

ſcordiam inter Nos ſeminant & diffidentiam erga Regem excitant. *Prawdá, że y Miniſter Krolewſki z tym odezwał ſię, że KROL Woyſká Cudzoźiemſkie ná Náſe* niepozwalam *w prowádźił. Ale y to nie dokument tego, że KROL tákową ma intencyą, ále tego tylko, że y między Krolewſkiemi Miniſtrámi znayduią ſię tácy, ktorzy nie poymuią co to ieſt* ſtatum Reipublicæ evertere.

Znać KROL Iego-Mość káżdego sługę ſwego qualis & quantus ſit, *nie zwierzyłby ſię tákiemu w tym, co y przed koſzulą táić potzebá. Ale ták rozſądny Pan śmieie ſię nie raz słucháiący Niemcow ſwych* inter liberos, libere judicantes de liberis cogitationibus. *Ktorykolwiek záś głębiey* in Arcana Rerumpublicarum *weyźrał, nie może KROLOWI tego rádzić áby* abſolutum dominium intendat; *bo iák świát ſtoi nie było y niemáß przykłádu, áby* rebus ſic ſtantibus Regnum Electitium *wſkok ſtáło ſię* Regnum abſolutum & Monarchicum. *Byłby to* ſaltus ſupernaturalis & monſtroſus. *Kto tylko* obiter ſtatum præſentem *Rzeczypoſpolitey rozważa, wnet obaczy, że to ieſt* aliquid moraliter impoſſibile.

Ieſzcze by to coś podobnieyſzego do Polityki było, żeby kto rzekł, że KROL Iego-Mość ex Regno Electitio *chce uczynić* hæreditarium, *a po śmierći ſwoiey Synowi Koronę zoſtáwić, ále że y to niepodobna, tedy wiem że KROL ſobie o to głowy nie turbuie: Bo Rzeczpoſpolita Naſza záwſze w tym punkćie wſzytkiego* præjudicium *ſię wyſtrzegáłá. Nie dawno ieſzcze cáłemu świátu przed oczy położyłá, że KROL, ktory* in hac machinatione *iuż gore trzymáć rozumie* tandem oleum & operam perdit. *Mamy przećiwko temu* legem fundamentalem, *mamy Konſtytucyą, ktorey nigdy nię odſtąpim, żeby* vivente & Præſente Rege de futuro Regnante *żadną miárą nie wſpominác. A choćby w reſzcie KROL* ſub & obreptitiè per quaſcunque artes *cokolwiek* in favorem *potomká ſwego od Nas otrzymał, wſzakże to wſzyſtko po śmierći Iego* nullius valoris; *bo Rzeczpoſpolita nie ieſt obligowána áby to* ad effectum *przyprowádzić, co* Res privata *ulubiłá. Owſzem kiedy,* vivente Rege *cokolwiek* legibus fundamentalibuscontrarium *ſię poſtánowi, to wſzytko* defuncto Rege authoritate publica *káſſuie ſię.*

A co naywiękſza ieſt, to nie lekkie Teráźnieyſzemu KROLOWI obſtaculum, *że Syn iego* tenerrimæ ætatis, *y kto ſię zá to ręczy że Oćieć ták długo żyć będźie poki Syn do tego przyidzie rozumu, áby mogł* Rempublicam in nova regiminis forma adminiſtrare. *Poniewaź tedy ták barzo słába y niepewna tá nádzieiá*

B

dźieiá, niepodobna, áby KROL wdał śię w ták wielkie trudnośći, niebeśpieczeństwá zdrowia, expensá, y inne pericula, osobliwie áby koszt, bez ktorego tákie machinationes odpráwić śię nie mogą, ważył ná rzecz ták nie pewną mogąc sobie spokoynie śiedźieć y żyć w dobrey cum Civibus Hármoniey, á z tym wszytkim cáłemu świátu bydź terror & amor.

Vnicum restat, Ná co to KROL więcey ludu do Polski zprowádźił niż in Electiva przyobiecał, czy nie emergit z tąd szkodliwy iáki ná nászę wolność consequens? poszukaymy racyey Naprzod: wszakże durante adhuc in Republica Nostra scissione sami Bráćia náśi ktorży śię nam ná ow czás sprzećiwiáli, ták wiele Woyská u KROLA uprośili, y prawdę rzekszy nie było lepszego remedium ad tollendum inter Nos dissidium, ieno to. Druga: Przyobiecał był KROL Kámieniec rekuperowáć, áby to tym snádniey uczynić mogł, máiąc occasionem, zprowádźił táką potęgę, ktora nie bez effectu byłá. Bo w Wiedniu y wszędzie tak powiádáią, że pokoy przez to śię skonkludował że KROL Iego-Mość swoie Woysko z Woyskiem Rzeczypospolitey złączył. Sámi Ich-Mość PP. Mediatorowie przyznawáią, że Turcy naywięcey lękáli śię Polakow Niemcámi popártych, Iáko też Rzeczpospolita lucratissimas conditiones otrzymáłá. Wszyscy bowiem Colligáći Tráktaty tylko ex capite uti possidetis záwárli, owszem ieszcze to y owo ustąpić muśieli, My zás Podola y Vkráiny nábyli. Nie możem mowić że to Turcy Nostra tantum arma timentes ustąpili, bo wiemy że przez ták wiele lat lub w Colligácyey ták obszerney zostawáiąc nic nie wskoráliśmy. Trzećia: dość iáwnie zda mi śię dokazał KROL Iego-Mość że Woysko swoie ná konserwácyą Nászych swobod y wolnośći, á nie ná oppressyą onychże do Polski zprowádźił; Bo uważáć ieno że Wielkie Xięstwo Litewskie, maxima pars Reipublicæ Nostræ od kilká urzędnikow Wielkich ták byłá opánowána, że w niey libertas animam iuż agebat: Gdy áni zgody po kilká ráży, áni Medyácye, áni Resistencye, szczegulnie tylko Præsentia KROLA Iego-Mośći z Woyskiem, fugientem libertatem revocavit. Gdyby KROL táką, iáko niektorzy między námi rozumieią, miał intencyą, pewnieby Lytwę ieszcze nie pogodźił; Bo nie byłoby lepszey okázyey iák tey przez ktorą nie tylko Litwę ale y Koronę Polską zámieszáć, á potym in turbido piscari. Ani to ex imperitia KROL Iego-Mość czynił, bo tak trzymam, że bárdzo dobze wie quibus artibus tákię dissidia ku swoiemu pożytkowi obroćić. Poniewasz tedy hoc unicum exemplum dość iáwnie świádczy, że KROL concordiam inter Cives żąda. Quæritur:

tur : *Czyli to ieſt* medium ad opprimendam libertatem *Wolnego Narodu* .

Hinc ſequitur *że niesłuſzna, ábyśmy widząc to, że Pan nam ku dobremu te ludźie wprowádźił*, ingrati *byli á wypchnęli ich od ſiebie, gdy ſię ieſzcze nic bynamniey nie pokazáło, że oni* libertati Noſtræ graves *ſą. Bo choć przechodem iednemu álbo drugiemu Szlachcicowi ſzkoda ſię ſtáłá,* non patitur per hoc bonum publicum *áni wolność Naſzá, a do tego niemal wſzytkich ukrzywdzonych ſkuteczna iuż doſzłá ſatisfakcya, Cierpięć y ia ſam, ále coż? wiem że ſytuácya náſzego kráiu, Náſz nieporządek y niepotrzebne ſuſpicye a prawdę mowiąc Naſz upor temu winien. A w reſzcie wſzakże żaden przechod bez aggrawacyey Szlachty nie bywa; wolę tedy* in ſilentio pati, *wiedząc że* neceſſitas legem non agnoſcit.

To wſzytko ieżeli kto dobrze uważa, wiem że nie tylko ſam lepſzy o KROLV ſentiment poda, ale y drugich Bráći Naſzych do takieyże myśli diſponowáć zechce : Dla tego ſzczegulnie áby zákopane było zrzodło wſzyſtkiego złego, wſzyſtkich zawieruch y domowych niezgod, ktore iáko mol Rzeczpoſpolitą gryzą, poki ſamá w ſobie inſultantibus hinc indè vicinis, *przepádnie. Wierż mi Wáſzeć-Mośći Pan, że wſzyſtkie te do ſcyſſyj służące Argumenta ſtare iuż ſą fakcye, pochodzące od tákich, co zápomniawſzy ſumnienia y powinności krwi, z ktorey ſię porodzili, y mieyſca ná ktorym záśiádáią, a w reſzcie wſzytkich oblygácyj, ktoremi miłey Oyczyżnie ſą obowiązáni zániedbawſzy, nieſzczęśliwie iakieś propoſita máią, lub dla ſwoiey prywaty, lub z pychy áby ſwego dokazáć, lub też z przeklętey á złośliwey do niektorego Sąśiádá konfidencyey. Bo iáko wyżey obſzernie ſię námieniło, káżdy Sąśiad* manibus pedibusque allaborabit, *żeby nam wſzytko to poobćináć, czego by ſię* in futurum *im lękáć potrzebá; ták właśnie známi poſtępuiąc, iáko Apolog támten wyraza* : *że miánowićie wilcy z owcámi pokoy záwarli pod tą kondycyą, áby owce ſtráſznych pſow dáley nie chowáli : y iák niebożętá niepoſtrzegſzy ſię ſtraſz ſwoię od śiebie puśćili, aż wilcy dopiero wpádſzy cáłą trzodę rozpłoſzyli. Toż ſámo PP. Sąśiedźi Náśi* in vo tis *máią, y dla tego im naywięcey Zołnierz wadzi. Bo záwſze prawdziwa tá byłá* maxima Rerumpublicarum Decus & tutamen in armis. *Swiádczył to choć niechcąc Xiąże de Konty, ktory nie śmiał ná ląd áni iedną nogą wyſtąpić, poniewaz partya ſię iego ná kilká tyśięcy lubo niećwiczonego iednak ludu ná aſſiſtencyą iemu ſprowádziłá byłá. Dziwna tedy, że my ſámi Naſze* commoda *od Nas odtrącamy, miáſto tego co ſię chwalić mamy, że nam Bog*

B 2 *y ſzczę-*

y ſczęśćie zdarzyło to, czego wſzytkie Pańſtwá uśilnie, ale czáſem bez ſkutku nápieráią ſię. Własnie iákobyśmy dla tego żyli, abyśmy nie Naſze właſne, ale cudze intereſſa promowowáli. Wſtyd, dáli Bog, y wſpominać to, ale prawdá, bo y Gazetty tego wſzędy pełne.

To naywiększa; ſą niektorzy między námi, co widząc że wſzytkie ich pretexty nie wyſtárczą, áby kocháiącego Oyczyznę Syná na dobre KROLA Iego-*Mośći intencye w ſprowádzeniu Woyſka ſwego Niemieckiego do Polſki rozpalili, ni śiadſzy ni padſzy niebeśpieczeńſtwo iakie* in religione Catholica *zmyślili. Áby przez ten pozor, ieżeli nie tym,* quorum de meliori luto finxit præcordia Titan, *iednák przynamniey poſpolſtwu* quasi ſacratam averſionem *wbić. Skarżąc ſię y ſpiſuiąc teraz dopiero nie wiedźieć iakie ná Heretykow* gravamina. *A czemu to Ceſarz Chrześciáńſki, Krolowie Hyſzpáńſki, y Francuſki, Xiążę Sabaudiæ y inni* Catholicæ Fidei addicti Principes *nie pytáią ſię czy Katolik zołnierz czy Heretyk, ieno czy waleczny, czyli cwiczony, czyli nie? Coż to nam pomoże, że my Heretykow Cudzoźiemcow z Páńſtwá wypędzim, kiedy większa część ich tu między námi zoſtánie, ktorych my żadną miárą pozbydź nie możem, ponieważ KROL* Iego-*Mość im* ſecuritatem *pod przyśięgą* ſolenniter *obiecał* conſentiente imò præſcribente Republica? *Wſzakże Náſi PP. Duchowni teraz okázyą máią* ad refutandos errores & eliberãdas tot miſeras animas *z ogniá piekielnego. Mamy z łáſki Bożey przykłády rożne, że śiłá ich do konwerſyi przyſtąpili y śiłá ieſzcze ſcześliwą máią diſpozycyą. Tylko tey zápálczywośći nie trzeba. Bo nie záwſze zdami ſię* fervor Theologicus & ſeria animadverſio *co wſkuráią, czáſem* blanda *więcey ſpráwi* indulgentia. *A w reſzcie chocby do tego nie przyſzło, czy nie dobrze nam Heretykow zażyć* in defenſionem Regni Catholici *przećiwko innym Heretykom, bylebyśmy ſámi między ſobą zgodzić ſię mogli.* Ex his præmiſſis *pochodźi, że cále niepotrzebna przy málowaney świątobliwośći takowa* zelozitas.

Raczey prośmy Naywyżſzego BOGA ſerdecznie, ut aperiat oculos *Narodowi Náſzemu*, ut conſtringat vincula *ſerc Naſzych w ſczerey iednośći, y konfidencyey z Panem, aby oddalił od Nas wſzytkie niepotrzebne y nie słuſne ſuſpicye, aby* convincat Nos *że KROL tego nie winien, czego nie ktorzy go winuią; ale że nic nie prágnie ieno* augmentum libertatis Noſtræ, *áby* perſvadeat Reipublicæ *że KROL* Iego-*Mość Koronę ná świątobliwą włożył Głowę, nie dla tego áby ſkarby zbierał, bo* liberalitas & muni

munificentia *iego dosyć* contrarium testatur, *gdy tyle summ wyliczył, y niemal wßytkie Oekonomie porozdawał: áni dla tego aby nam wolność złotą odiął, bo z tądby straßne krwie rozlanie* cum dispendio & damno in utramque partem redundaret, *á iednákowo wßytkaby praca dáremna była; ále dla tego aby* conjunctis *Dziedzictwá swego* viribus *z Náßą Rzecząpospolitą wßytko co ma y iest ná nieśmiertelną sławę Narodu Naßego odważył.*

Serce mi od żalu schnie kiedy spoyrzrzę ná nießczęśliwe terázznieyße Naßey miłey Oyczyzny fata. *Ledwieśmy się z łáski Iedynego BOGA Pokoiu z Turczynem doczekáli, á otoż tylko co nie wpadamy* in motum Civilem, *ktorego* effectus *tak są krwáwe iako znáiome, poniewaź nie kończą się az z ostátnią mizernego Pańśtwá ruiną. Mamy żal się Boże dosyć przykładow z ktorych ieden tylko* allegare sufficit. *Komu* non constat tragædia *upadáiącego Rzymu, że to sławne Miasto* imperium *ná cały nie mal świát przez to tylko ßczegulnie zgubiło, że się z sobą zgodzić nie mogło.*

Day Panie Iezu, áby káżdy swoię uznáiąc powinność præconceptas opiniones *porzućił, niepotrzebne suspicye zaniechał, y przestał przez tákowe niebeśpieczne* præcipitata consilia *Oyczyznę miłą gubić* & odio vicinorum Principum exponere. *Niech raczey stara się áby* Rex cum Civibus, Cives cum Rege *w dobrey żyli korrespondencyey, niech dozna, że Pánu nic nie może bydź przyiemnieyßego, Rzeczypospolitey pożytecznieyßego, iáko* unitas cordium & manuum:. *Niech ßuka sposobu iakoby* avulsa recuperare, *y wßytkie nieprzyiáciele, ktorych ßkodliwe intencye dosyć się pokazáły potłumić y od gránic náßych oddalić. Nie wątpię że KROL Iego-Mość* hanc occasionem *obiemá rękomá* arripere *zechce, przez ktorą imieniowi swemu wieczne á nieuwiędłe laury, Koronie záś Polskiey* pristinum *przywrocic może* splendorem. *My ieno niesłußne náße abdánkowáć muśim* impressiones *á nierwáć przez diffidencyą ligę niezmyślóney iedności.*

To wßytko uprzeymie y serdecznie życząc wielce Waßeći-Mośćiego Pana proßę, ábyś to moie immaturum judicium *nie raczył* male interpretari. *Wiem że nie táki dałem* sentiment *iákiego wysoka potrzebuie* materies, *ále to przećię assekuruię, że ná dobrym wystáwiony grunćie, ktory iest ßczyra y wierna ulubioney Oyczyżny miłość, y nieodmienne przedśięwźięćie áby wolnośći y práwá Náße,* ore & manu *ile trzebá będźie, owßem* urgente necessitate *fortuną y krwią zaßczycić y głowę zá nie położyć. Zatym zostáię Wáßeći Mośćiego Paná y Bratá*

N. N.

P. S.

Po konkludowáney otrzymałem pewną wiádomość, że iuż po wyßłych od KROLA Iego-Mośći ordynanśách, áby Woyſko Cudzoźiemſkie po większey częśći rußyło ſię y do Saxonij ßło, nießczęśliwy iakiś rumor, że Bráćia Náśi Woyſko Koronne zgromadzić, y ná Niemcow uderzyć myślą dubium reddidit Senenissimum, *tak że ſię z tym odezwał, że ieżeli to prawdá, tedy y ia ſwoie rzeczy ku obronie* authoritatis Regiæ *ſporządzę : Daley KROL Iego-Mość dał ſię słyßeć że ma nádzieię, że mu* totus assentietur Orbis, *w tym że ſpráwiedliwość na iego, á nieſprawiedliwość ná Naßey ſtronie ſię znayduie. Y dla tego niechcę żadną miárą dopuśćić, aby mu lub* in sua, *lub* suorum persona *iákakolwiek krzywdá potykałá, woli raczey wßyſtko odważyć y Paná Bogá ná pomoc wziąwßy dobrego ſię ſpodziewać końca, ktory nie może* deesse moderamini inculpatæ tutelæ.

Lecz nie ktorzy benè intentionati datâ hac occasione *prośili Paná, áby o tákie kłamliwe pogłoſki niedbał, ani dla nich łaſkáwą ſwoię odmienił intencyą, bo tákie pochwałki nigdy wiáry nie godne. Y tak słyßę dobrotliwego Paná námowili, że chcąc pokażáć iak daleki od wßytkich niesłußnie nań zmyślonych ſuſpicyj przy raz poſtánowioney zoſtáie reſolucyey, y Ordynánse na rußenie ſię Woyſk iuż wydáne do ſkutku przyprowádzić każe. Wiem kochány Bráćißku, że toż co y ia życzyß, ábyśmy miánowićie* Generositatem *tego Paná &* heroicas *iego* virtutes *w takich záżywáć umieli potrzebách, ktoreby z pożytkiem y sławą á nie z hánbą y ußczerbkiem Rzeczypoſpolitey były. Bo kiedy uważamy co ſię odtąd názad ráchuiąc iuż przez czas nie máły KROLOWI wyrządziło, boię ſię ſrodze, ábyśmy nießczęśliwym przykłádem prawdy nie doználi tego :* Læsa sæpe patientia tandem fit furor.

